

o samice. Poroże zrzucają w lutym lub marcu i cały proces zaczyna się od początku.

— *Teraz bada pan poroże, by stwierdzić, jakie w ciągu wielu lat było zanieczyszczenie środowiska na Mazurach. A przecież nasz region uchodzi za czysty i nieskażony.*

— Ale i jak wszędzie do gleby trafiały herbicydy, pestycydy, środki grzybobójcze, ścieki i nawozy sztuczne. Rośliny budują z tego, co jest w ziemi, własne ciało. Zwierzęta je zjadają, łącznie z pierwiastkami i związkami chemicznymi wyciągniętymi przez rośliny z gleby. Czyli pozornie czyste środowisko, jak Mazury, wcale nie musi takie być. Jeden z profesorów z naszego instytutu zapytał mnie zresztą, po co chcę badać poroża z czystych Mazur. Podalem mu przykład pracy w piekarni czy stolarni, czyli miejscach, gdzie jest bardzo dużo pyłów. Gdzie po dniu pracy nabiera się najwięcej brudu?

— *W nosie?*

— Też. Ale najwięcej we włosach. A las jest jak włosy. Płyną nad nim chmury pyłów z zakładów przemysłowych, oddalonych nawet o setki kilometrów. Nad naszym cy-



— Poroża są jak konserwa, w której wszystko jest świetnie zachowane. W stacji w Popielnie mamy kolekcję 700 poroży, z których najstarsze pochodzi z 1953 roku — mówi prof. Zygmunt Giżejewski

Fot. arch. prywatne i Beata Szymańska

tością przeróżnych pierwiastków.

— *Ale pan nie bada mięśni, tylko poroża. Dlaczego?*

— Bo poroża są jak konserwa, w której wszystko jest świetnie zachowane. W stacji w Popielnie mamy kolekcję 700 poroży, z których naj-

ciem środków do oprysków lub nawozów. Z ręką był dramat na początku lat 60. XX wieku i w stanie wojennym. W latach 70. oraz na początku lat 90. dużo było w środowisku arsenu. Weźmy teraz ołów — katastrofa koniec lat 60., a spadek nastąpił na początku lat 90., kiedy pojawiła

— Okazało się, że w tych porożach jest 65 razy więcej arsenu niż u naszych jeleni! Jakim cudem? Czy za życia pobierały go tak dużo ze środowiska, czy pochodzi on z kredy, w której przetrwało poroże? Pobraliśmy próbki kredy i okazało się, że też ma bardzo dużą zawartość arsenu, który

— Poziom wody był o 4 metry wyższy i Śniardwy były dwa razy większe niż teraz. Na jeziorze była zatoka, gdzie kreda wytrącała się z wody razem z różnymi pierwiastkami. Zatoka była wąska, więc renifery chodziły tamtędy po lodzie „na skuskę”. One gubią poroże zimą.

burgu pod Dreznem. To rezydencja myśliwska, należąca kiedyś do Augusta II Mocnego.

— *Domyślam, się że imponujące poroże świadczy o tym, że jeleni jest zdrowy.*

— Oczywiście. Natomiast deformacja jest dowodem choroby. Na przykład, jeżeli prawe jądro jest w zaniku lub zachodzą w nim patologiczne zmiany, to przeciwnie, czyli lewa tyka nie ma rozgałęzień. Generalnie po porożu można poznać, czy anomalie mają charakter genetyczny, czy spowodowane są urazami mechanicznymi, obecnością pasożytów, chorobą lub głodem.

— *Ile jeleni żyje w Polsce, a ile na Mazurach?*

— Sądzę, że w Polsce od 120 do 130 tys. U nas nikt ich nie liczy, ale populacja jelenia rośnie dramatycznie. Jest ich za dużo, więc myśliwi i leśnicy chcą zwiększyć limity odstrzału.

— *A pan poluje?*

— Nie. Na któreś ze stron internetowych piszę, że lubię piwo, zbieram zapalniczki i nie znoszę łowiectwa. Ale ono musi być, bo dzisiaj człowiek musi ingerować w liczebność poszczególnych gatunków, aby chociaż próbować utrzymać równowagę pomiędzy nimi. Tragedią jest liczba drapieżników, w tym lisów, które skutecznie obniżają liczbę zajęcy i cennych gatunków ptaków.

— *Jest też coraz więcej wilków. Nie szkodzą jeleniom?*

— Wilki pełnią teraz bardzo pożyteczną rolę. W naszym sąsiedztwie „wycięły” kilka żeremi bobrów, których też jest za dużo. To bardzo dobrze. Drogie wilki, róbce tak dalej! Jeżeli chodzi o wilki i jelenie, to więcej szkód łaniom i bykom wyrządzają dziedzicze psy, które zimą są dla nich dużym zagrożeniem.

„Przez trzy pierwsze miesiące życia cieląt karmimy je krowim mlekiem z butelki i wtedy traktują człowieka jak partnera i nie zapominają tego przez całe życie. Na tym polega różnica między inprintingiem a oswojeniem. W cyrku lew skacze przez płonące koło, a słoń staje na dwóch nogach i to jest wytrenowanie. Natomiast inprinting jest wtedy, kiedy zwierzę — i można się z tego śmiać — uważa nas za partnera seksualnego.”

plem w Popielnie opadają i kumulują się jak w termosie. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że teren odkryty może być czystszy niż las. I mamy tu trzy francowate pierwiastki: ołów, rtęć i kadm. W tkankach mięśni dzikich zwierząt odkłada się 10 razy ołowiu więcej niż u świni, 5 razy więcej niż u krowy. Podobne proporcje występują w przypadku innych szkodliwych pierwiastków. Zwierzęta dzikie są więc świetnym materiałem do badań, ponieważ bytują na dużych obszarach i jedzą urozmaicone pokarmy z zawar-

starsze pochodzi z 1953 roku. Natomiast w Puławach jest urządzenie, któremu wystarczą trzy gramy proszku z poroża, by zbadać, co ono zawiera. Na podstawie próbek z naszych poroży można badać stan zanieczyszczenia środowiska w różnych latach. I na przykład już wiem, że od 1982 do 1986 roku w porożach gwałtownie wzrosła obecność kadmu, pierwiastka powodującego raka, kłopoty z płodnością, przyspieszającego starzenie. Być może wówczas na rynek rzucono jakieś świństwo z dużą zawartością kadmu. Być może był on składni-

się bezołowiowa benzyna, a w samochodach zaczęto instalować dobre katalizatory. Od początku lat 2000 ołowiu jest naprawdę niewiele. Mam też cztery tyki (rogi — red.) reniferów.

— *A skąd?*

— Znalaziono je w sąsiedztwie Popielni, w kopalni kredy pojeziernej w Chmielowie. Mają ponad 10 tys. lat. Postanowiłem też je zbadać. Wtedy nie było na terenie dzisiejszych Mazur żadnej działalności człowieka.

— *I co panu wyszło?*

przeniknął do poroża reniferów. Było w nich też osiem razy więcej rtęci niż u współczesnych jeleni. Też przeniknęła z kredy. Muszę się skontaktować z przewodniczącym światowego stowarzyszenia wulkanologów, by mi wyjaśnił, co się stało ponad 10 tys. lat temu i który wulkan wtedy wybuchł. Bo moim zdaniem, obecność takiej ilości arsenu i rtęci w kredzie z kopalni w Chmielowie można wytłumaczyć właśnie wybuchem wulkanu.

— *A czy wiemy, jak wyglądało jezioro Śniardwy 10 tys. lat temu?*

— *Było wtedy bardzo zimno?*

— Lodowiec już odchodził na północ i klimat był podobny do dzisiejszej północnej Skandynawii.

— *Wróćmy do naszych jeleni. Czy macie w waszej kolekcji poroże rekordowej wielkości?*

— Nie, ale do Mazur należy dotychczas nie pobity rekord świata w wielkości poroża. Największe należy do jelenia mazurskiego, zabitego w XVII wieku w okolicach jeziora Mamry. Poroże znajduje się w pałacu w Moritz-

REKLAMA

**GOTÓWKOWE • KONSOLIDACYJNE
SAMOCHODOWE • CHWILÓWKI**

SZYBKE KREDYTY
w nowej siedzibie
Olsztyn, ul. Okrzei 19/4
tel. **666-256-879**